

## KURIER POLSKI

Rok V

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Naczelny redaktor 19-07  
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12

Niedziela, dnia 7 sierpnia 1949 r.

Konto PKO „Zryw“ nr VI-135. PKO IKP nr VI-140  
Konto żyrowe nr 5622  
w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy

Nr 215

Pomorska WRN potępia uchwałę watykańską  
Nikt nie ma zamiaru  
walczyć z religią!Stronnictwa polityczne, związki zawodowe i organizacje społeczne  
wzywają do wzmożonej pracy dla Polski Ludowej

W związku z niedawną uchwałą watykańską w sprawie groźby ekskomunikacji członków partii komunistycznych i robotniczych, oraz wszystkich tych, którzy z nimi współpracują, wczoraj w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy odbyło się rozszerzone plenum pomorskiej WRN, które miało zadeklarować w tej sprawie stanowisko społeczeństwa pomorskiego.

Po zagajeniu przez przewodniczącego WRN Sr. Lehmana, zabrali głos wiceprezesi zarządu woj. SL Lechman, Naczelnik, który zreferował całokształt stosunków między Państwem a Kościołem od chwili powstania Polski Ludowej. „Rząd Polski nigdy nie przesładował i nie będzie przesładował katolików — stwierdził p. Lechman. — Wierni w Polsce od chwili jej powstania korzystają z nieograniczonej swobody uczęszczania na nabożeństwa. Kościół Katolicki w Polsce posiada całkowitą swobodę w ściąganiu od wiernych wszelkich opłat związanych ze służbą kapłańską. Majątek kościelny nie uległ nigdzie konfiskacie, a 180.000 ha ziemi kościelnej wyłączone spod parcelacji. Wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia co niedzielę nadają transmisje nabożeństw katolickich. Odbudowa zniszczonych przez okupanta kościołów postępuje na równi z odbudową gmachów państwowych, a fundusze na to poza składkami społeczeństwa, dają także ministerstwa Odbudowy, Administracji Publicznej oraz Kultury i Sztuki. Wszyscy kapłani i zakonnicy zwolnieni są od czynnej służby wojskowej, a w seminariach duchownych kształcą się 1750 alumnów. 6300 katechetów opłacanych przez Skarb Państwa uczą religii w szkołach państwowych, zaś liczba zakonnic pod rządami Polski Ludowej wzrosła nawet z 17.265 w 1939 roku do 18.659 obecnie. Katolicy wydają 63 pisma o łącznym nakładzie 700.000 egz. W świetle tych faktów wynika jasno, że ogłoszenie przez Watykan groźba ekskomunikacji nie ma nic wspólnego z troską o religię, a jest przejawem walki politycznej. W takich warunkach wszyscy Polacy i katolicy winni poprzeć rząd, który dąży do uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem tak, aby żadna ze stron nie była uszczuplona w swych prawach”.

W dalszym ciągu posiedzenia złożyli oświadczenia przedstawiciele partii politycznych. W imieniu PZPR oświadczył p. Szafranski, iż wobec uchwały watykańskiej patriotyczna część narodu tym bardziej skupi się wokół rządu. Pre-

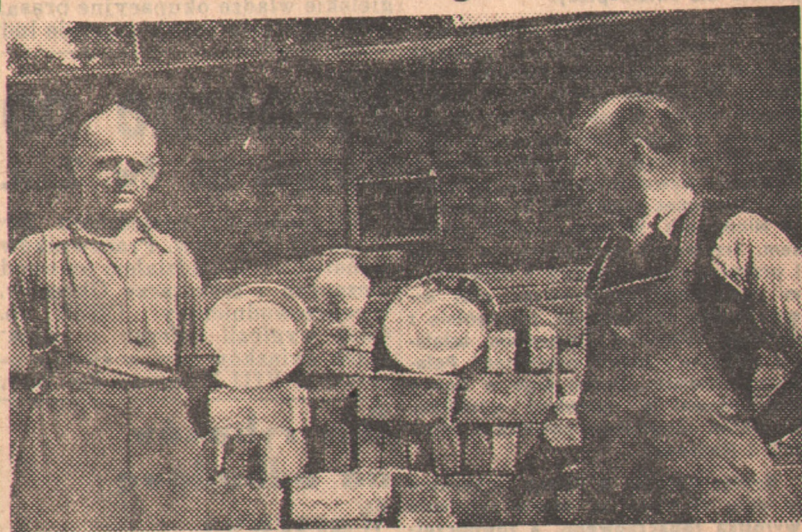
zes zarządu woj. PSL, Bonowicz, przemawiając w imieniu chłopów zorganizowanych w SL i PSL, stwierdził, że ruch ludowy staje solidarnie po stronie, gdzie się buduje szkoły, szpitale i kościoły, gdzie się buduje Polskę Ludową. Całkowite poparcie rządu deklaruje także prezes zarządu woj. SD p. Szlakowski, po czym zabiera głos p. Chelminiak, który w imieniu organizacji pomorskiej Stronnictwa Pracy złożył oświadczenie, w którym m. in. podkreślił, że w zdrowym m. in. podjętych tradycji SP tkwi zasada bezkompromisowej walki o pełnię wewnętrznej niezależności polskiej, o dobre zrozumienie interesu postępowej części ludzkości, jej dążeń do sprawiedliwości społecznej, równości narodowo-państwowej i braterskiego, pokojowego współżycia ludzi wszystkich ras i wyznań.

„Nie ulega wątpliwości — odradza mówca — że SP opiera się o tradycje katolickie. Zrozumienie i uznanie wartości duchowych, zawartych w religii katolickiej umożliwiło stronnictwu mobilizację szerokich warstw społeczeństwa polskiego do pracy nad konse-

wentną przebudową naszej ekonomiki, naszych zacończonych stosunków społecznych. Na tej drodze stronnictwo nasze mogło włączyć w twórczy proces budownictwa demokracji ludowej w Polsce energię, tkwiącą w masach wyznawców wiary katolickiej, związanej nieodłącznie z dotychczasową naszą historią. Nasi członkowie, nasze szerokie kręgi sympatyków i zwolenników są wierzącymi katolikami, są ludźmi, którzy niewątpliwie starają się dobrze wypełniać nakazy etyczne i moralne Kościoła. Niemniej jako wierni synowie Kościoła niezmiejętnie z naszych szeregów wiedzą dobrze — i dobrze to zadokumentowali swym postępowaniem od początku działalności stronnictwa — że

◆ c.d. str. 2

## U kaszubskiego artysty



Leon Necel (z lewej) uśmiecha się pogodnie w przeświadczeniu, że ceramikę kaszubską czeka piękny rozwój, skoro sztuka ludowa znalazła opiekunów w czynnikach kompetentnych. (Patrz art. str. 4).

Dekret o ochronie  
wolności sumienia  
uchwalony przez  
Radę Ministrów

RADA MINISTRÓW na posiedzeniu w dniu 5 sierpnia br. uchwalila dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania. (PAP)

POD PRZEWODNICTWEM Prezydenta RP. odbyło się kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem premiera J. Cyrankiewicza.

Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów ostatnio uchwalonych przez Rząd, m. in. dekret o zmianie niektórych przepisów o stowarzyszeniach i dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania. (PAP)

Sztafeta Pokoju  
przebiegnie trasę W-Z

W ZWIĄZKU z mającym się odbyć II Festiwal Młodzieży Demokratycznej całego świata, Bieg Miedzynarodowa Sztafeta Pokoju ze Skandynawii do Budapesztu. W dniu 7. 8. pomiędzy godz. 16.30 a 17.30 przybędzie sztafeta z Poznania do Warszawy. Powitanie Sztafety nastąpi przy Trasie W-Z na rynku Mariensztackim. gdzie będzie się odbywała zabawa ludowa, organizowana przez ZMP. Start w dalszą drogę nastąpi dn. 8. 8. o godz. 9-tej rano przed budynkiem Zarządu Głównego ZMP ul. Mokotowska 3.

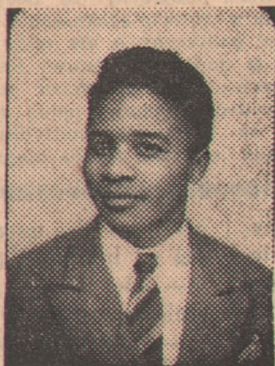
Mieszkania jako nagrody  
dla przodowników pracy

ZARZĄD Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. w Łodzi postanowił przystąpić do budowy domów

1 września  
„Dniem Pokoju“  
w Niemczech

W BERLINIE odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Niemieckiej Rady Ludowej, na którym postanowiono proklamować dzień 1 września — Dniem Pokoju w Niemczech.

Prof. Kastner przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że naród niemiecki powinien w ramieniu z innymi narodami uczestniczyć w światowej walce o utrwalenie pokoju. (PAP)



Mrahaha hianaso zatovo podonay  
sy hianaso mpamaky ity gazety ity IKP  
Samuel Ravelojana

„Pozdrowienia dla młodzieży  
polskiej i dla czytelników  
IKP“ — tak brzmi polski tekst

malgaskiej delegacji, wręczonej przedstawicielowi naszego pisma przez mieszkańca Madagaskaru, p. Samuela Ravelojana, który udając się na Światowy Festiwal Młodzieży do Budapesztu, odwiedził wraz z grupą Vietnamczyków i Malgazy Bydgoszcz. Wywiad z członkami egzotycznej delegacji zamieszczamy na str. 3.

Manifestacje na cześć ŚFMD  
w całym kraju

Z CAŁEGO kraju napływają wiadomości o wiecach i manifestacjach jakie się odbywają w związku z II Kongresem i Festiwal Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie. W wiecach tych biorą udział przedstawiciele młodzieży zagranicznej — w przeważającej części państw egzotycznych (Haiti, Wietnam, Madagaskar itp.), którzy zatrzymali się w Polsce, w drodze do Budapesztu.

Liczne zgromadzenia manifestacji wznoszą okrzyki na cześć młodzieży demokratycznej całego świata i jej wielkiego przyjaciela — generalissimo Stalina, akcentując jednocześnie swą niezachwianą wolę walki o pokój i sprawiedliwość społeczną.

Do portu w Świnoujściu przybyła

wczoraj o godz. 18 witana entuzjastycznie przez młodzież polską, przedstawicielka duńskiej młodzieży komunistycznej, Edith Larsen, uczestniczka północno-europejskiego odcinka sztafety pokoju. Edith Larsen oddała meldunek przedstawicielowi miejskiego zarządu ZMP oraz przekazała młodzieży polskiej serdeczne pozdrowienia od młodzieży duńskiej.

## Polacy ofiarą katastrofy

W KOPALNI węgla „Lievin“ w Avion obok Lens (Pas-de-Calais) na skutek braku urządzeń ochronnych doszło do wybuchu. Trzech górników polskich: Wojciechowski, Antkowiak i Beral zostali ciężko ranni. (PAP)

Uczony radziecki  
w służbie  
niewidomych

W DOŚWIADCZALNYM instytucji okulistyki w Moskwie prof. Pilatow dokonał tysiącznej operacji oka przy pomocy transplantacji rogówki.

Zabieg prof. Pilatowa jest nową metodą leczenia ślepoty. Pierwszej operacji, która przywróciła ślepemu wzrok, dokonał uczony radziecki w 1923 r. (PAP)

Plamy na słońcu  
przyczyną zakłóceń  
w odbiorze radiowym

W OSTATNICH dniach zanotowano poważny zanik w odbiorze audycji radiowych na falach krótkich, jak również zakłócenia w długodystansowych rozmowach telefonicznych.

Jak twierdzą uczeni — powodem na słońcu, zakłócenia na krótkich falach są szczególnie silne w tych częściach świata, gdzie w momencie ich odbioru świeci słońce.

Konkurs „Przeglądu Związkowego“  
ulatwi wymianę doświadczeń  
pomiędzy przodownikami pracy

ORGAN CRZZ „Przegląd Związkowy“ oraz organ „Przegląd Organizacji“ ogłosił konkurs na najlepszy opis metod pracy przodownika, racjonalizatora lub przodującej brygady w przemyśle, budownictwie, rolnictwie, komunikacji i innych dziedzinach życia gospodarczego.

Konkurs ma na celu upowszechnienie metod pracy przodowników i racjonalizatorów, wymianę doświadczeń pomiędzy przodownikami i racjonalizatorami w poszczególnych gałęziach przemysłu i innych działach gospodarki narodowej oraz jak najszersze propagowanie ruchu współzawodnictwa pracy, przodownictwa i nowatorstwa.

W opracowaniu konkursowym należy podać okoliczności, które skłoniły przodownika do szukania lepszych metod pracy, niż stosowano dotychczas, opis istotnych zmian dokonanych w metodzie pracy, zastosowania i rozpowszechnienia nowej metody w danym zakładzie pracy oraz uzyskane wyniki dzięki wynalazkowi.

Wyróżnione prace będą opubliko-

wane w „Przeglądzie Związkowym“, „Przeglądzie organizacji“ i innych czasopismach oraz wydane w formie broszur. Ponadto wyróżnione opisy będą przedmiotem naukowych opracowań.

Sędzią konkursowym, w którym wezmą udział przedstawiciele związków zawodowych, zrzeszeń technicznych i stowarzyszeń naukowych przynajmniej 3 nagrody po 100 tys. zł, 3 nagrody po 50 tys. zł, 5 nagród po 30 tys. zł, 8 — po 25 tys. zł, i 10 — po 10 tysięcy złotych.

## Stan pogody

DZIŚ w południowej części Kraju dość pogodnie, w północnej chmurno. W późniejszych godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia aż do opadów, począwszy od 16 do 24 stopni. Wiatry na południu słabe, na północy umiarkowane z kierunków zachodnich.



## Zgon wybitnego działacza Polonii westfalskiej

Dnia 5 sierpnia br. o godz. 5.30 zmarł w Poznaniu przebywający czasowo w Polsce przez Związek Polaków w Niemczech Dzielnicy III (Bochum) — Jakub Przybylski.

Urodził się 4 lipca 1876 r. w Jaszowie pow. tremskiego, jako syn malarza i rolnego chłopca. Mając lat 21 wyjechał do Westfalii, gdzie pracował w fabryce obróbki metali jako spawacz. Bardzo wczesnie rozpoczął pracę społeczną, angażując się przede wszystkim w polskich kołach śpiewaczych. Na obywatelnie organizuje wieczorowe szkoły polskie dla emigrantów.

Do roku 1939 walczył o polskość emigracji w Westfalii i Nadrenii, piastując stanowisko wiceprezesa Związku Polaków w Niemczech dzieln. III. W pierwszych dniach wojny został aresztowany przez gestapo i umieszczony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, gdzie przebywał przeszło rok. Po kapitulacji Niemiec organizuje Zw. Polaków w Niemczech, którego zostaje prezesem. Trzykrotnie przyjeżdża do Polski i przeprowadza rozmowy z najwyższymi czynnikami państwowymi oraz organizacjami społecznymi, szczególnie z Polskim Związkiem Zachodnim, ustalając warunki i formy reemigracji Polaków z Niemiec. Pobyt jego w Polsce zakończył się repatriacją górników, hutników, robotników polskich z Westfalii i Nadrenii.

Bawiąc obecnie w Polsce zachorował w dniu 16 lipca na ropne zapalenie wyrostka robaczkowego, a równocześnie zapadł na chorobę serca, będącą następstwem jego ciężkich przeżyć obozowych.

Sp. Jakub Przybylski pracował społecznie 52 lata i posiadał szereg odznaczeń, m. in. Polonia Restituta, Złoty Krzyż Zasługi, odznakę 25-lecia Zw. Polaków w Niemczech i inne. (M).

# Wieżenie w Spandau komfortowym, sanatorium dla katów hitlerowskich

„NOWOJE WREMIA“ piętnuje angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich, które słynną katownię hitlerowską w Spandau przekształciły w komfortowe sanatorium dla osadzonych tam przestępców wojennych, b. dygnitarzy hitlerowskich, skazanych na mocy Międzynarodowego Trybunału Wojennego w Norymburdze.

O rajskim życiu hitlerowskich zbrodniarzy w Spandau rozpisywa się obszernie wydawana przez angielskie władze okupacyjne prasa, która systematycznie czestuje lud

ność niemiecką w zachodnich strefach okupacyjnych czułym dykteryjkami o stanie zdrowia i „świetliwym“ trybie życia katów hitlerowskich.

Tak więc organ angielskich władz okupacyjnych w Berlinie „Die Welt“ donosi, że b. wodzirej młodzieży Baldur von Schirach umiła sobie czas lekturą książek francuskich, b. minister Walter Funk zajmuje się przeważnie muzyką. Jak się okazuje, dopiero w Spandau odkrył swoje właściwe powołanie von Neurath, okazał się bowiem zamiłowanym ogrod-

nikiem i poświęca czas i energię hodowli jarzyn w specjalnie dla niego przeznaczonym ogrodzie.

Równie tkliwą opieką otaczają władze angielskie i pozostałych lokatorów tego osobliwego więzienia-sanatorium: Hessa, Doenitz, Raedera i innych.

Ostatnio gościnnym Anglikom sprawił wielki kłopot Walter Funk który z lekką zapadł na zdrowiu, o czym nie omieszkał również donieść dziennik „Die Welt“. Chorobie nieboraka Funka zapobiegło niezwłoczne dokonanie transfuzji krwi wziętej od żołnierza angielskiego, który — jak podkreśla „Die Welt“ — nie miał najmniejszego nojcia dla kogo krew jego jest przeznaczona.

„Nowoje Wremia“ stwierdza, że w oczach dziesiątków milionów ludzi takie traktowanie głównych hitlerowskich zbrodniarzy wojennych jest najgwałtowniejszym i najcięższym narządkiem w ofiarę Oświęcimia, więzień hitlerowskich i obozów koncentracyjnych.

Gościnnym gospodarzom angielskich sanatoriów w Spandau kończy „Nowoje Wremia“ — nie można nazwać inaczej, jak tylko patronami katów hitlerowskich, najożywiejszych katów jakich dotychczas znała historia.

## Plenarne posiedzenie

### Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Państw.

Na plenarnym posiedzeniu Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Państwowych z udziałem przewodniczących i sekretarzy Okręgów, wiceprzewodniczący CRZZ ob. Cwik wygłosił referat o zadaniach związków zaw. w świetle uchwał II/VIII Kongresu Zw. Zaw.

Naczelnym zadaniem związków zawodowych — podkreślił mówca — jest dbałość o dalszy rozwój i pogłębienie ruchu współzawodniczącego w pracy oraz stałe podnoszenie kwalifikacji fachowych i poziomu ideologicznego członków związków zawodowych.

Omawiając sytuację polityczną w kraju i zagranicą wiceprzewodniczący CRZZ zwrócił uwagę na polityczny charakter ostatniej uchwały Watykanu.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Państwowych ob. Domagała omówił istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia w dotychczasowej działalności Związki oraz wskazał sposoby ich usunięcia.

Mówca wskazał na konieczność dalszego podnoszenia dyscypliny pracy oraz na konieczność walki z wszelkimi przejawami niedbalstwa marnotrawstwa i biurokracji.

W dyskusji położono szczególny nacisk na dalsze umasowienie ruchu współzawodniczącego w pracy wśród pracowników państwowych.

## Traktor z części samochodowych

Pracownicy ośrodka maszynowego Rybno w powiecie mrągowskim zmontowali z różnych starzych części samochodowych traktor, który używany jest do prac w polu. do młócenia zboża oraz jako ciągnik.

Traktorem tym zaorano już ok. 60 ha odłogów.

## Skazanie księdza za odmowę usług religijnych ze względów politycznych

PRAGA (PAP). Ksiądz Alois Fajstl odmówił udzielenia sakramentów 67-letniej żonie rolnika Zofii Paclikowej, która zachorowała ciężko na zapalenie płuc. Fajstl oświadczył chorej, że nie udzieli jej sakramentów ponieważ jest ona członkinią czechosłowackiej partii komunistycznej.

Zofia Paclikowa, dzięki staraniom lekarskim wróciła do zdrowia.

Ksiądz Fajstl został aresztowany i postawiony przed sądem. W wyniku rozprawy został on skazany na 8 lat ciężkich robót za zdradę stanu. Sąd w motywach podkreślił, że decyzja Watykanu w sprawie ekskomunikacji ma charakter polityczny a nie religijny. Decyzja ta godzi w podstawy Republiki Czechosłowackiej wobec czego każdy wypadek odmowy usług religijnych ze względów politycznych traktowany jest jako zdrada stanu.

## Nikt nie ma zamiaru walczyć z religią!

c. d. ze str. 1

wpier są Polakami, później zaś uczestnikami Kościoła rzymskiego”.

Mówca przypomina, że władze rządowe Polski Ludowej oświadczyły wielokrotnie, iż nikt nie ma zamiaru walczyć z religią. Społeczeństwo wie, że pokój religijny w państwie jest potrzebny dla naszego wewnętrznego rozwoju i pragnie jego utrzymania. Zatem groźba ekskomunikacji nie wpływa w innych przyczyn, jak tylko i wyłącznie politycznych. Jest ona posunięciem poddyktowanym istniejącym układem sił w skali światowej, w ramach których Watykan zajmuje niedwuznaczne stanowisko przeciw ustrojowi demokracji ludowej i ZSRR, natomiast zgodnie z państwami anglosaskimi proniemieckie, czego najlepszym dowodem było choćby np. ostatnie przemówienie Ojca św. do ludności Berlina. Fakty te społeczeństwo nasze winno sobie uprzytomnić i — choć z bólem — musi je potępić, potępić zdecydowanie, jako godzące w nasz interes narodowy. Mówca oświadcza w końcu, że Str. Pracy pragnie zdecydowanie stwierdzić, że pierwszym i naczelnym obowiązkiem każdego obywatela jest praca dla przyszłości Narodu i Państwa, że w pracy tej nie powinno braknąć również duchowości katolickiej, że nie wolno nikomu służyć niezgodzie i naruszać zwiastów i jedności narodu, najcenniejszego jego skarbu. Organizacja pomorska SP w swej działalności w najbliższym okresie w pełni zespoli swój aktyw, w pełni wykorzystywała swój wpływ na bezpartyjnych sympatyków, by wpoić im przeświadczenie, że — jak powiada oświadczenie władz naczelnych SP: — „Nieopatrznie postępują w Kościele ci, którzy wprowadzają rozdzieranie w dusze katolików polskich, którzy uparcie stawiają nas przed wyborem: Rzym czy Warszawa. Polacy — obywatele nowej Polski w pięcioletnie budownictwa wyzwoleń Ojczyzny — w obliczu swego trudnego i bohaterskiego wysiłku — odpowiadają i odpowiadają zawsze silnym i doniosłym głosem: Warszawa!”

W dalszym ciągu oświadczenia solidarności ze stanowiskiem Rządu złożyli: w imieniu 200.000 członków związków zawodowych — przewodniczący ORZZ Kulasek, w imieniu 75.000 kobiet zorganizowanych w Lidze Kobiet — przedstawicielka LK Klepczewska, oraz w imieniu młodzieży ZMP — Drazkowski.

Na zakończenie zebrania mgr Esman odczytał rezolucję, w której WRN, popierając uchwałę watykańską, stwierdza jednolitą postawę społeczeństwa pomorskiego wobec tej uchwały i wzywa wszystkie WRN, wszystkich ludzi pracy, wszystkich obywateli do tym większego wzmocnienia pracy dla Polski Ludowej.

## Nieśmiertelna jest Warszawa...

### Pisarz radziecki o odbudowie stolicy

MOSKIEWSKA „Literaturnaja gazeta“ zamieszcza w ostatnim numerze obszerny artykuł pióra znanego literata radzieckiego Nikulina, poświęcony Warszawie. Na marginesie recenzji książki — album „Warszawa — stolica Polski“, wydanej przez Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, kreśli autor swe wrażenia z pobytu w Warszawie, którą wielokrotnie odwiedzał zarówno przed rokiem 1939, jak i po wojnie.

Domy zbudowane w ciągu 12 dni — pisze Nikulin — most Poniatowski, go odbudowany w ciągu 11 miesię-

cy, przedterminowo oddanie do użytku trasy W—Z — oto wyniki natchnionej, szlachetnej pracy ludzi którzy widzą swą świetlaną przyszłość nie w zębraniu jasnemu u monopolistów z za oceanu, lecz w pracy wolnych ludzi. Rekojmią tej świetlanej przyszłości jest braterska przyjaźń, nierozzerwalna i ściśle współpracująca z narodem radzieckim.

Nieśmiertelny jest polski naród, budujący nowe szczęśliwe życie, nieśmiertelna jest Warszawa — dusza nowej, demokratycznej Polski — kończy Nikulin. (PAP)

## Portier

TADEUSZ KRASZEWSKI

## KLUBU MANKUTÓW

14

— Dziś przyszła wiadomość, że Stefan jest w Zakopanem. Zestawiając to, co pan mówi... W najlepszym wypadku... gdyby jednak pojechał do Zakopanego... mógłby tam być w nocy ze środy na czwartek...

— Dokładnie około czwartej rano.

— Wczoraj! A dziś wiadomość?

— Jaką drogą przyszła ta wiadomość? — zapytał.

— Pan Mazurek. Ten pan, którego pan poznał przy furcie. Przyszedł właśnie powiedzieć, mi, że dostał list od znajomych, którzy widzieli Stefana w Zakopanem.

— List?

— Mówił o liście

— Może depeza?

— Skąd depeza! Po prostu dostał list od znajomych.

Między innymi wspominają, że w ich pensjonacie zatrzymał się inżynier Liczyński, prawdopodobnie jego znajomy. I zaraz po przyjeździe wyruszył w góry. A w górach jest akurat halniak, więc to bardzo niebezpieczne.

— Kto to jest ten pan Mazurek? — spytał inkwizytorskim tonem Gulden.

— Ma tu sklep: skład papieru, księgarnia, antykwarnia, wszystkiego potrosze jak to na prowincji.

— Nie o to mi chodzi! Jakże stosunki łączą go z domem państwa?

— N-no — speszyla się lekko Elżunia. — Dobry znajomy. Bardzo uczynny człowiek. Wyświadczył ojcu jakieś przysługi. Pożyczył po prostu pieniędzy, kiedy matka była chora w zeszłym roku i trzeba było...

— Kocha się w pani?

— No, wie pan — oburzyła się najpierw panięmskim swyczajem, ale zaraz zreflektowała się, że droczenie się nie ma sensu, bo chodzi o poważne rzeczy. — Zreszta,

zdaje się, że tak. Nawet ma poważne zamiary matrymonialne. Oświadczył się o mnie, ale rodzice odpowiedzieli, że jestem jeszcze za młoda i że sama będę decydować. Jest o trzydzieści przeszło lat starszy ode mnie. A że bogaty... Phi!

Gulden, choć bardzo zaangażowany prowadzonym śledztwem, z przyjemnością stwierdził, że panią nie płonie afektem do tego konkurenta.

— Możemy stwierdzić — zreasumował głośno swoje wnioski — że albo zachodzi jakieś nieporozumienie, na przykład ci znajomi wzięli kogoś innego za Stefana, albo... pan Mazurek kłamie.

— Obliczałam, że Stefan jest w Zakopanem od wtorku. I wtedy list byłby prawdopodobny.

— Ale jaki cel miałoby to kłamstwo?

— Radził mi, abym jechała do Zakopanego opiekować się Stefanem.

— Z nim? — zapytał Wiktor tak groźnie, że Elżunia czuła konieczność wystąpienia w obronie Mazurka.

— Nie! Skąd? O tym w ogóle nie było ani wzmianki. Pan niesłusznie podejrzewa biednego Mazurka. On jest poczciwy. Proponował mi pożyczkę. Ale przecież nie mogę jej przyjąć...

— Czy to właśnie jest ta „propozycja“, nad którą ma się pani zastanowić?

— Tak!

— Niech mi pani coś więcej powie o tym Mazurku. Czy on zna Stefana?

— Owszem, ale niezbyt blisko. Stefan nie lubi zawierać znajomości. Mazurek odwiedzał nas czasem, przyjeżdżając do Warszawy. Wie pan, jak to ludzie z prowincji. Imponuje mu trochę, że zna inżyniera, który może być sławny...

— Czy interesował się wynalazkiem Stefana?

— Wynalazkiem Stefana? — powtórzyła zaskoczona. I zamiast odpowiedzi zadała mu pytanie. — A pan wie o tym wynalazku?

— Tak! I interesuję się nim bardzo.

— Czy Stefan? Stefan mówił panu? — jąkała zmieszana.

— Panno Elżunio! Gulden zaczął mówić uroczystym tonem. — Pani mnie zna mało. Nie widziała mnie pani

kilka lat. Nie mogę mieć pretensji, że ufa mi pani mniej, niż na przykład panu Mazurkowi. Ale...

— Ale skąd?! Ja nie dlatego! Ja... — przerwała mu zmieszana jeszcze bardziej.

— Proszę mi nie przerywać — uciał szorstko. — Ale... Stefan jest moim przyjacielem. Mimo, że widzimy się bardzo rzadko ma do mnie pełne zaufanie. Był u mnie we wtorek. Przyjechał specjalnie po to, aby mi oddać na przechowanie papiery dotyczące wynalazku...

— Panie Witku, ja naprawdę... — próbowała przerwać. Ale Gulden ciągnął dalej.

— Papiery znajdowały się w zalakowanej teczce. Otóż zawiodłem zaufanie Stefana. Nie pilnowałem teczki zbyt pilnie. I tak się złożyło, że musiałem ją otworzyć. Zerwałem pieczęć i przekonałem się, że w teczce...

— Są arkusze czystego papieru! — zakończyła za niego zdanie Elżunia.

Gulden zatrzymał się nagle w miejscu. Zdumionym nie miał przerażonym wzrokiem patrzył na swą towarzyszkę.

— Skąd pani wie? — wyjąkał zdetonowany.

— To ja je tam włożyłam! — odpowiedziała zdecydowanie.

— Paani!

Jeśli można pogłębić najgłębszy wyraz zdumienia na twarzy to u Guldena miało to miejsce w tej chwili. Wyglądał po prostu jak platońska idea zdumienia.

— Namówił mnie do tego pan Mazurek! — czuła potrzebę jakiegos usprawiedliwienia się wobec osądu Guldena, podzielenia się z kimś swoją winą.

— Śledztwo wkracza na nowe tory! — orzekł Gulden, ochłonawszy ze zdumienia. — Niech mi pani dokładnie opowie wszystko, co ma związek z tą parą: wynalazek i Mazurek.

— No, więc... wspomniałam panu, że Mazurek odwiedzał nas. Rozmawialiśmy o tym, że Stefan dużo pracuje, że przygotowuje bardzo ważny wynalazek.

— Co wiedział o istocie wynalazku?

— Niewiele. Przecież on jest kupcem. Nie zna się na technice. Pytał się tylko, czy taki wynalazek może przynieść dużo pieniędzy.

— Oglądał notatki Stefana?



## Balet radziecki w Krakowie

Występ baletu Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR w Teatrze J. Słowackiego w Krakowie przerosł się w żywiołową manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej. Sala teatru dawno nie widziała takiego tłumy publiczności.

Na entuzjastycznie przyjmowany przez publiczność program wieczoru przetrwał się drugi akt „Jeziora Łabędziego” Czajkowskiego, ze znakomitą artystką, laureatką nagrody Stalinskiej, J. W. Tichomirową oraz „divertissement” baletowe.

W dniu 4 bm. przed południem artystycy radzieccy zwiedzali miasto oraz udali się do salin wielkich.

# WSPÓLNA JEST NASZA DROGA I WSPÓLNY CEL

## Rozmawiamy z delegacją młodzieży Vietnamu i Madagaskaru

49-cio osobowa grupa młodzieży z krajów kolonialnych, udając się na Światowy Festiwal do Budapesztu — wstąpiła do Polski, by zapoznać się z życiem i pracą młodzieży polskiej, oraz zorientować w przemianach zachodzących w jednym z najżywoźniejszych państw demokracji ludowej. Skład tej egzotycznej grupy wygląda b. interesująco. Wśród delegatów jest 30 Wietnamczyków, 8 Madagaskarczyków, 5 mieszkańców wyspy Reunion, 2 Marokańczyków, 2 z Haiti i po jed-

nym przedstawicielu Egiptu i Dakaru. Synowie dalekich, mało znanych ludów, od lat walczących o suwerenność i prawo stanowienia o swym losie. Wszyscy nasi goście to członkowie tzw. „Brigady antykolonialistki Ho-Chi-Minh” — postępowej organizacji, skupiającej w swych szeregach młodzież krajów kolonialnych, walczących z imperializmem.

Część tej grupy, stacjonującej w Warszawie, przyjechała na Pomorze, by tutaj nawiązać kontakt z naszą młodzieżą. Szefem ekipy jest czarnowłose, o skośnych policzkach Wietnamczyk, Nerges Jacques. Wraz z całą grupą zastajemy go w bydgoskiej „Gastronomii”, gdzie goście jedzą śniadanie. Z ramienia Polskiego Komitetu Festiwalowego opiekują się nimi dwaj delegaci na Festiwal, ZMP-owiec A. Naselski z Łodzi, oraz student z Krakowa, Mucha. Przybywszy ubrani są w barwne krawaty, jasne marynarki i przeważnie krótkie spodnie. Wszyscy o śniadych twarzach, czarnych, kręconych włosach, lekko skośnych oczach. Kilku mulatów. Wyglądem swym wzbudzają ogólne zainteresowanie.

Rozmawiamy z przewodniczącym i jego towarzyszami, mieszkańcem wyspy Reunion, Riviere Maxem, studiującym w Paryżu historię literatury; oraz z Madagaskarzem, Samuelem Ravelojoana. Rozmowa toczy się w języku francuskim.

— Przyjechalibyśmy do Polski po to, by prosić was o poparcie w naszej walce przeciw imperializmowi, by pracować nad stworzeniem wspólnego frontu postępowej młodzieży, frontu, który przeciwstawi się uciskowi i niewoli — w Nerges Jacques.

— A jakie wrażenie wywołał na was nasz kraj?

— Widzieliśmy Warszawę — odpowiada Riviere Max. — Wrażona! Nam ogromnie miło i zadziwiło nas tempo odbudowy, dynamika waszej pracy, niezłomna wola dążeń i osiągnięć miasta i wsi!

Samuel Ravelojoana mówi o ciężkim życiu ludów kolonialnych o ich walce, o niezachwianej wierze w zwycięstwo.

— Jesteśmy pewni — dodaje Nerges Jacques — że walka nasza zakończy się pełnym sukcesem i że bliski jest

dzień zerwania imperialistycznych łańcuchów przez ludy kolonialne. Wierzmy, że przyjdziecie nam z pomocą!

Przybywszy ze zmęczeniem długą podróżą i czas kończyć rozmowę. Po krótkim odpoczynku, jadą w teren. Zwiedzają Pomorze, biorąc udział w licznych wiecach zorganizowanych przez ZMP. Szczególnie i bezpośrednio porozumieją się z przedstawicielami polskiej młodzieży. Poemem przez Warszawę pojadą do Budapesztu, by tam w ogromnej, wspólnej gromadzie, reprezentującej interesy postępowej młodzieży całego świata, uzgodnić dalszy plan wielkiej batalii o pokój i sprawiedliwość społeczną. Mogą zaś być pewni, że młodzież polska nie odmówi im swego poparcia. Wspólna bowiem jest nasza droga i wspólny cel!

## Pianiści z całego świata wezmą udział w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim

Pierwszy po wojnie Międzynarodowy Konkurs Chopinowski, którego otwarcie w ramach Roku Chopinowskiego nastąpi w Warszawie w dniu 15 września br., wzbudził zainteresowanie kół muzycznych całego świata. Do udziału w konkursie napłynęły już zgłoszenia z kilkunastu krajów. Związek Radziecki zapowiedział udział 10-12 kandydatów. Zgłoszenia nadesłali pianiści: z Austrii (9 kandydatów), Węgry (8), Brazylii (6), Anglii (6), Jugosławii (5), Meksyku (2), Stanów Zjednoczonych (2), oraz z Bułgarii, Czechosłowacji, Niemiec, Szwajcarii, Urugwaju i Włoch — po jednym kandydacie. Polonia zagraniczna reprezentowana będzie przez 1 kandydata.

Ekipa polska składać się będzie z kandydatów wyłonionych drogą eliminacji krajowych.

W skład międzynarodowego jury konkursu wejdą: z Polski — Zbigniew Drzewiecki (przewodniczący jury), Bolesław Woytowicz, Jan Ekier, Jan Hofman, Henryk Sztompka, Roman Jasiński i Jerzy Zurawlew, inicjator międzynarodowych konkursów chopinowskich; z zagranicy: Carlo Zecchi, Lew Oberin i Paweł Sieriebriakow (ZSRR), Franciszek Maxian (Czechosłowacja), Dymitr Renow (Bułgaria), Lajos Hernandi

(Węgry), Alfred Mendelson (Rumunia), Marguerite Long i Lazare Levy (Francja), Frantz Joseph Hirt (Szwajcaria), Goffried Boon (Szwecja), Magdalena Tagliaferra (Brazylia), Artur Hendley (Anglia), Joseph Marx (Austria), Sem Dresden (Holandia), Blas Galindo (Meksyk) oraz Olin Downes (USA).

Mężem zaufania jury będzie Jerzy Lefeld, komisarzem konkursu mianowany został Witold Rudziński.

Przewidziane są na konkursie następujące nagrody:

Nagroda pierwsza — Prezydenta Rzeczypospolitej w wysokości 500 tys. zł. Druga — Prezesa Rady Ministrów — 400 tys. zł. Trzecia — Ministra Kultury i Sztuki — 300 tys. zł. Czwarta — Prezydenta m. st. Warszawy — 250 tys. zł.

Przewidziane są poza tym dalsze nagrody: Związku Kompozytorów Polskich (250 tys. zł), Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków (nagroda symboliczna), Polskiego Wydawnictwa Muzycznego (zbiorowe wydanie dzieł wszystkich Chopina) itd.

Uczestnicy konkursu będą mieli zapewnione bezpłatne utrzymanie w okresie trwania konkursu oraz pokryte koszty podróży na kolejach polskich.

## W KRZYWYM ZWIERCADLE

Niezwykle polowanie na dziki odbyło się niedawno w rejonie nadleśnictwa Karniszewice — obok wsi Węgorzów. Grupa myśliwych zajęła stanowiska, a miejscowi wieśniacy zorganizowali nagonkę. Z początku więc wyglądało wszystko normalnie, lecz już wkrótce polowanie przybrało zgoła nieoczekiwane formy. Nagonka wypłoszyła z ostępów leśnych stado dzików, któremu przewodziło kilka potężnych odyńców. Gdy myśliwi ujrzeni zbliżające się dziki, przestraszeni ich liczbą, sromotnie podali tył i w popłochu rzucili się do ucieczki, przepuszczając zwierzyne przez sieci swych stanowisk. Groźne stado gonilo ich aż do wsi. Następnego dnia zawstydzeni myśliwi wyruszyli ponownie do lasu, lecz i tym razem żaden dzik nie został ubity. Łupem dzielnych nemrodów stał się jedynie jakiś mizerny zajęc. Dopiero trzeci dzień jeden z myśliwych uratował łowiecki honor swych towarzyszy, zabijając jednego dzika! Po tym sukcesie grupa niefortunnych łowców z triumfem wycofała się w

bezpieczne mury pobliskiego miasta Sianowa. I czy można się dziwić, jeżeli mamy takich myśliwych, że dziki pustoszą nasze pola?

W związku z wielką akcją przeciwko pijaństwu, liczne rady narodowe głowią się obecnie nad tym, w jaki sposób obrzydlizmie notorycznym alkoholikom. Wzięci radni wynajdują wciąż nowe sposoby i delegują biednych pijaków do sprzątania gruzów, do przymusowej pracy, polecają zamykać ich w sanatoriach, zakładach poprawczych lub aresztach. Najbardziej złośliwie zachowali się jednak radni z Tczewa. Powzięli oni uchwałę, mocą której wszyscy pijacy, którzy zostaną zatrzymani przez MO i spędzą noc w komisariacie, będą dnia następnego zatrudniani przy zamiataniu ulic w najbardziej ruchliwych miejscach. Należy więc mieć nadzieję, że jeśli ta drakońska uchwała wprowadzona zostanie w życie, to wszystkie ulice Tczewa świecić będą nieskazitelnie czystością.

Było. Boles i Marysia zaglądają do znajomego parku, gdzie leżał chory wróblek. Kiedyś Bolek spojrział na Marysię i rzekł jak dorosły:

— Widzisz, są jeszcze dobre dzieci, które nie wyśmiewają się ze mnie — to ty, tyś dobra, nie taka jak tamte — prawdziwa przyjaciółka. I tak zmieniło się życie Marysi. Często rozlegał się jej srebrzysty śmiech i radośny głosik. A gdy nadeszło lato wybrali się w pola, na łąki — tam zbierała najpiękniejszych kwiatów i zaniosła je na grób ukochanej matki.

— Mamuś — szeptała ku mogiłce — już dobrze mi na świecie. Szkoda, że ciebie tu nie ma... ale patrz na mnie i ciesz się razem ze mną.

M. Boruniowa

dużo krewnych i sama się tam urodziłam. Cieszyłam się wpięć w wakacji, a teraz mi czasem tęskno za szkołą. Największą moją przyjemnością — jest plaża, lecz w tym roku z powodu niepogody bywam tam bardzo rzadko.

Kochany Świątku! Dziękuję bardzo za nagrodę, którą otrzymałam. Książka pt.: „Bobik od Franciszkanów” jest bardzo ładna. Jeszcze jej do końca nie przeczytałam, bo jak ją na chwile odłożę, to zaraz siostry ją zabierają do czytania. Czytamy po prostu na wycisną. Koleżanki też się o nią upominają.

A dalej Maryla Kosowiczówna z Leszna pisze tak: Nasza pani mówiła, że już w V. klasie nie będzie nas uczyła. Wszyscy żałujemy naszej pani nauczycielki, bo była dla nas bardzo dobra. Moja siostra Miła była u cioci w Śmiglu i tam chodziła do przedszkola, gdzie jej się bardzo podobało. U nas przedszkola są przepiękne.

## Odpowiedzi REDAKCJI

H. Dawydzik. Naturalnie, że możesz nadal przysyłać rozwiązania. Możesz też przychodzić do naszego ogródka, skoro nie wyjechałeś. Jest otwarty codziennie. I. Laskówna. Jak spędzasz czas na Kaszubach? Teraz z koleś Twoja kuzynka zachorowała, prawda? J. Wąsik — Starogard. Cieszymy się, żeś się znowu odezwał. Z nadesłanych nam krzyżówek itd. skorzystamy z czasem. Serdecznie pozdrawiamy. H. Lewandowski — Włocławek. Przysyłasz dobre zagadki, to też staramy się je, jak zauważyłeś, w mieszczą. R. Kłodecka — Bydgoszcz. Czy nad morzem też miałeś „Świątek” Jolanta Szlagowska — Więcbork. Napisz nam, o jakie brakujące numery „Świątek” Ci chodzi — to je przysyłamy.

A. Chojka — Tatar. Czy odebrałeś brakujące Ci numery „Świątek”. Czy jest u Was w szkole biblioteka, z której mógłbyś korzystać?

Oleś Eugeniusz — Rynsk. Proszę nie zapominać o nas! Serdecznie pozdrawiamy.

# ŚWIATEK DZIECIĘCY

Nr 28

TYGODNIOWY DODATEK IKP

Rok 5

Z. Pollakowa

## Skrzypeczki Jasiowe

(Dokończenie)  
Duch lasu był bardzo niedobry dla pająka — głodził go i pedził w pogodę i słotę biednego chłopczyne w góry z owcami na dzień cały. Ludzie mówili, że duch lasu ukradł zbłąknęło Jasia na drodze i odtąd trzymał przy sobie, nie dając dobrego słowa. A Jasi pięknie grał na skrzypeczkach. Siedząc na łące u skraju lasu, wystrugał je sobie i grał cudnie rzewnie



pieśni, że aż ludzie z dalekich stron się schodzili, by słuchać jego grania. Ale skrzypczki jego grały tylko wtedy i śpiewały, gdy był sam i nikogo nie widział — bo to były skrzypczki-niewidki.

Caly skarb, który Jasi posiadał na świecie, to były te skrzypczki. Duch lasu był bardzo zazdrosny o skrzypczki Jasiowe — nieraz się odgrzązał, że mu

je zabierze Biedny sierota chował skrzypeczki w dziuple wierzbowej. Gdy szedł Jasi z owcami na łąkę, zbierał skrzypeczki i grał na skałe gozdzinami całymi. Świat wiedział, że inaczej — pieśń biegła swobodna i smutek odbiegał.

Na skrzypeczce, na lipowej  
[rzewnie Jasi wyrywa,  
Bo mu z duszy się sieroci  
[coś z jakim wyrywa,  
Żal go pedzi w świat nieznan  
[za dziesiątą stronę  
Pójdzie drogą w kraj daleki  
[z skrzypczka na obronę.  
Nie kochany Jasi — sierota  
[przez nikogo z ludzi,  
Może pieśnią swą tułacza  
[zrozumienie wzbudzi,  
Może przecież się ktoś znajdzie,  
[na szerokim świecie,  
Że mu łąkami za piosenkę  
[zapłaci sownice.

Słońce wstąpiło złociste. Jasi zerwał się z barłogu i poszedł wypęczać owieczki na łąkę. Serce mu się rwęło, by zabrać swój skarb i usiąść, jak zwykle, na zrebnie skały.

— Hej! Góry, moje kochane góry! Wam dzisiaj grał będę, aż głos poleci do Bogal!

Biegnie co żywo do wierzy, sięga ręką do dziupli, szuka... zamarło w nim serce ze zgrozyl...

Skrzypczki zginęły. Nie ma ich!

Boże jedyny — cały skarb, wszystko co miał na świecie ktoś zabrał. Świat zakręcił mu się w oczach i rzewnie zapłakał. Duch lasu śledził go przez szczy-

## MŁODZI PRZYJACIELE

Karol Grabowski z Łabiszyna powraca do zakończenia roku szkolnego i pisze tak:

„...Po rozdaniu świadectw nastąpiło rozdanie nagród książkowych za pilną pracę w nauce w złych warunkach życia i za nieopuszczenie ani jednego dnia w roku. Pierwszą nagrodę otrzymał kolega Eugeniusz Siewkowski, a za nieopuszczenie jednego dnia — ja. Na pożądaną kawę dziewczynki, żegnając się z nauczycielami i kolegami płakały, my jednak ani łzy nie uroniliśmy. Ale jak szliśmy ze szkoły — to już nie ukrywaliśmy naszego smutku. Za otrzymane z Redakcji książki ostrologiczne bardzo dziękuję — chciałem sobie właśnie te same kupić. W środę jadę na obóz w okolicy Bochni, ale o „Świątku” nie zapomnę.

Marysia Borowiczówna z Wałcza nie pisała ostatnio, bo miała tyle pracy z przygotowaniem przedstawienia szkolnego na zakończenie roku, w którym występowała w trzech rolach. Mam tylko dwa dobre — pisze — z rysunków i zajęć. Ooem same piaski. Miała być wycieczka nad morze. Już się tak na nią cieszyłam, ale nic z tego. Za to w sierpniu jadę do Poznania. Mam tam



Z wizytą w Chmielnie

„Ceramiczna dynastia”

Od 200 lat rodzina Neclów produkuje oryginalną ceramikę kaszubską

Chmielno, w sierpniu Prawie każdy wędrowiec, który wybiera się na piękne szlaki turystyczne tzw. Kaszubskiej Szwajcarii, przechodząc przez starą wieś kaszubską Chmielno, leżącą w miejscu pradawnego grodziska o godzinę drogi od Kartuz — zaglądnie do małego, czerwonego domku. Leon Necl, właściciel tego domku, znany jest bowiem w całym kraju, a nawet poza jego granicami, jako twórca oryginalnej ceramiki kaszubskiej.

Warsztat Necla jest dziś mniejszy niż był przed wojną. Niemcy zburzyli dawniejszy, przystosowany do większej produkcji. Zniszczyli także piec. Dzisiaj warsztat mieści się wraz z piecem w małym budyńcu z domem mieszkalnym. Zaglądajmy do środka.

Bernard Krol, pomocnik Necla, kładzie właśnie na warsztat grupę gliny i nogami rozpędza warsztatowe koło. Na wirującym kółku spod rąk Bernarda Króla wyrasta kształtna waza. Pomocnik mistrza Necla stawia ją w długim rzędzie innych, uformowanych już poprzednio. Przez dzień pracy powstanie takich waz około 40. Później muszą one przeschnąć, zanim pójdą do malowania. Malowaniem trudni się już sam mistrz Necl. Maluje pędzelkiem i tzw. różkiem z wolnej ręki. Maluje stare wzory kaszubskiej ornamentacji regio-

nalnej. Powstają więc na wazach, talerzach, filiżankach, świecznikach itd. — duży tulipan, mały tulipan, lilia, gwiazda, bez, łuska rybia i wianek. Po pomalowaniu ceramika zostaje glazowana specjalną polewą i idzie do wypalania do pieca. Stamtąd już idzie w świat. Głównym odbiorcą pięknej i oryginalnej ceramiki Necla jest Kaszubski Przemysł Ludowy w Gdyni, który zajmuje się już dalszą jej dystrybucją. Ceramika kaszubska dociera do wszystkich zakątków Polski, a nawet do Francji, Belgii, Czechosłowacji, Szwecji, Anglii i Ameryki.

Ceramika Necla ma dawne tradycje. Obecny właściciel warsztatu — Leon Necl, należy już do ósmego pokolenia zajmującego się tym rzemiosłem. Tak. Rodzina Neclów produkuje ceramikę kaszubską od przeszło 200 lat. Leon Necl ma synów, będzie mógł więc przekazać warsztat następnemu pokoleniu swej „ceramicznej dynastii”. Jest to słuszny tytuł do dumy. Zasługą bowiem Neclów jest, że kaszubski przemysł ludowy przetrwał do chwili obecnej, do czasu, kiedy regionalna sztuka stosowana znalazła w kompetentnych czynnikach troskliwego opiekuna. Dlatego też mistrz Necl, pozując nam do zdjęć, uśmiecha się pogodnie. Tak samo zapewne uśmiechał się do operatora Filmu Polskiego, który nie tak dawno „nakręcił” w Chmielnie cały proces wytwórczy ceramiki kaszubskiej, aby cała Polska mogła zobaczyć sztukę ludową u jej źródła. Janf.

„Tydzień zdrowia”

Władze PCK postanowiły odstąpić w tym roku od tradycyjnej imprezy „Tygodnia PCK” i w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, wysunęły projekt organizowania co roku „Tygodnia Zdrowia”. Impreza taka odbywać się będzie ze współudziałem wszystkich służb zdrowia, instytucji i organizacji pracujących w tej dziedzinie.

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia”, który odbędzie się od 3 do 9 października, poświęcony będzie przede wszystkim sprawom opieki nad dzieckiem. Wzmocniona zostanie pomoc dla dzieci oraz akcja szkoleniowa.

Plan „Tygodnia” przewiduje m. in. urządzenie w miastach wojewódzkich wystaw, obrazujących stan ogólny opieki zdrowotnej w województwie. Odbywać się będą również pokazy i pogadanki oraz kiermasze połączone ze sprzedażą wydawnictw fachowych, zabawek i ubrań higienicznych dla dzieci itp.

Projektuje się również uruchomienie na okres „Tygodnia” specjalnych am-

bulatoriów, gdzie będą udzielane porad najwybitniejsi lekarze, a w ośrodkach uniwers. profesorowie. W ramach „Tygodnia” wyruszą w teren ruchome ambulanse zaopatr. w małe dydaktyczne wystawy z zakresu higieny a personel tych ambulansów wygłaszać będzie pogadanki na ten temat.

Liga Kobiet zorganizuje przy współudziale PCK 300 kursów „Dobrych matek”, rozpocznie się również szkolenie higienistów szkolnych spośród nauczycieli szkół podslawowych, ze szczególnym uwzględnieniem szkół wiejskich.

Zorganizowane zostaną współzawodnictwa między sanatoriami i prewentoriami.

Ponadto Liga Kobiet organizuje w prowadzonych przez siebie izbach dworcowych specjalne pogadanki i pokazy opieki nad dzieckiem. W 16.500 kołach L. K. odbędą się wykłady na ten temat. Podobną akcję przeprowadzi ZSCH, w Kołach Gospodyń i Rady Kobiety w związkach zawodowych.



Spod palców Bernarda Króla wyrasta kształtna waza gliniana

Ewa Bandrowska-Turska śpiewa na Wybrzeżu

Wywiad z światowej sławy śpiewaczką

Sopot, w sierpniu Na Wybrzeżu bawi p. Ewa Bandrowska-Turska — światowej sławy śpiewaczka, która odniosła w Sopocie dwukrotnie wielki sukces.

Korzystając z pobytu p. Ewy Bandrowskiej-Turskiej w Sopocie, odwiedzamy ją w jej prywatnym mieszkaniu, celem uzyskania informacji dla „JKP”.

P. Ewa jest młodą i czarującą kobietą i opowiada nam, jakie koleje losu przechodziła zanim stała się artystką wielkiej klasy.

Już jako kilkunastoletnią dziewczę zdradza wielkie zamiłowanie do śpiewu. Dopiero mając 16 lat zaczynała

kształcić swój głos u p. Zboińskiej Ruszkowskiej, primadonny Opery Warszawskiej. Uczy się jednakże za ledwie pół roku, by wkrótce potem zadebiutować we Lwowie w „Fauście” w roli Małgorzaty. Debiut przynosi młodej artystce duży rozgłos. Z kolei występuje ona we Lwowie, Krakowie, Poznaniu, by wreszcie przenieść się do Warszawy. P. Ewa marzy o operze — niestety — dyrekcja opery wystawia operetki i dla przyszłej sławy nie ma miejsca, przy czym otrzymuje gorsze warunki pracy. Był to straszny cios dla młodej, stawiającej pierwsze kroki, artystki. Był nawet moment, że p. Ewa nie miała z czego żyć. Feliks Łabuński i Piotr Perkowski napisali list z Paryża, zapraszając p. Ewę na koncert, na którym artystka miała śpiewać tylko utwory Karola Szymanowskiego. P. Ewa przygotowała nie tylko utwory Szymanowskiego, lecz i Ravela i wkrótce znalazła się w Paryżu. Na koncercie, który odbył się w sali Pleyela, p. Ewa poznała Ravela, który dodał jej b. dużo otuchy i natchnął wiarą. Następnie śpiewa utwory Russela a sam autor jej akompaniuje, oraz koncert na głos z orkiestrą, specjalnie skomponowany dla niej przez Tadeusza Kasserna — i artystka zdobywa niebywały sukces, stając się sławą.

Odtąd p. Ewa pracuje nad sobą i koncertuje, by wrócić do Warszawy, lecz na krótko, i udaje się do Zw. Ra. dzieckiego. Jest 1935 rok. P. Ewa daje w Leningradzie „Kijowie”, Charkowie i Odessie kilkadziesiąt koncertów, a publiczność rosyjska przyjmuje ją entuzjastycznie. Od tego momentu p. Ewa zaczyna pogłębiać swą sztukę i stwierdza, że zrobiła duże postępy.

Do wybuchu wojny wyjeżdża do ZSRR czterokrotnie i jest lubiana przez tamt. publiczność. Ostatni raz przed wojną gości w Rosji w 1938 r.

Koncertuje następnie we wszystkich stolicach Europy i to z wielkim powodzeniem, by przerwać swą pracę sceniczną i estradową na skutek działań wojennych 1939 roku.

Okupację spędza p. Ewa wraz z (Ciąg dalszy na str. 6)

Zukosa

Przemyt hitlerowców

Argentyński korespondent „Overseas News Agency” Wesley donosi z Buenos Aires o istnieniu zorganizowanej akcji przemycania hitlerowców z Europy do Argentyny przez porty włoskie.

Wesley rozmawiał w Buenos Aires z przebywającym tam znanym szpiegiem niemieckim Wiedemannem, który w czasie wojny prowadził akcję szpiegowską na rzecz Niemiec w Afryce Południowej, a następnie dowodził dywizją mużelną w Grecji. Wiedemann oświadczył, że przybył do Argentyny przez Szwajcarię i Włochy i że drogą tą przybyła w ciągu ostatnich kilku miesięcy liczba hitlerowców.

Wiedemann oświadczył również że punkty kontrolne we Włoszech dla uchodźców hitlerowskich obsługiwane są głównie przez faszystów jugosłowiańskich.

Ścieżka. Śmiech szyderczy wykrzywił mu skurczem twarz i radość niewymowna na niej się rozlała.

— Nie będziesz już grał więcej, głupcze. — Nie będziesz miał radości, jak ja jej nie mam — wyszeptał bezzębnymi wargami.

Biedny Jaś powłókił się w góry, usiadł na kamieniu i plakał. — Wszystko przepadło! Zniknęła ośroda życia, skrzypeczki kochane!

Tak w smutku i trosce minęło dni parę. Marzanna, raz idąc na łąkę, natknęła się na małą chatkę — przed otwartymi drzwiami pała się mała owieczka — przyklekła przy niej i tuliła do siebie. Wtem z chaty doszły jej uszu tęskliwe tony skrzypiec. Nie była to żadna melodia, ale jakieś jęki grywane, pełne skargi...

Przecież to skrzypki Jasiowe, widocznie tu mieszka i próbuje tonów pomyślała. Wstała i weszła do chaty.

Pusta, nikogo nie ma, a skrzypce gdzieś jęczą. Podeszła dalej — barłóg ze słomy w kącie rozrzucony, a w górze za belką zaśnieżone skrzypki i wiatr struny trząca. Poznała je. Sięgnęła szybko i zabrała — trzeba je oddać komu się należy.

Pobiegła w góry za Jasiem. Siedział sierota na swej skale podparty i zaparty w świat szeroki — daleki.

— Nie będziesz sierotą samotny — młose ci skarb twój jedyny. Masz twoje skrzypce — szepnęła Marzanna. Zbudził się Jaś z zadumy i, o dziwo!, na kolanach jego leżały skrzypce, kochane skrzypce!

Przycisnął je do piersi z radości, a skrzypki zagrały:

Grajże mi skrzypko graj  
W zaczarowanych snach,  
Że w duszy kwilnie maj  
I oczy toną w łzach  
Grajże mi skrzypko, graj...

Płynęła rzewna melodia po przez lasy, po przez góry, hen, daleko! Popłynęła aż za Wisłę — na Wawel — do baszty zamkowej. Siedziała tam smutna królewna, samotna i piękna jak obraz. Do serca jej trafiły tony piosenki Jasiowej.

— Chcę słuchać tych skrzypiec. — Chcę, by sprowadzono tego grajka na zamek!

Klasnęła w dłonie i wydała giemkowi rozkaz szukania grajka natchmiast. Ruszyli rycerze w świat za śladem Jasia.

Szukali go długo, aż dotarli pod Tetrę. Znaleźli Jasia na skale.

— Jedź chłopcze z nami — królewna cię szuka i kazała przywieźć. Jaś stropił się bardzo — rzucił góry? swobodę? Jechać między ludzi? Serce ścisnęło się z trwogi i bólu — ale trudno! Kazali rycerze w zbroi złocistej, musi iść.

Jechali długo, długo. Przyszli na zamek, do baszty królewny. Jaś stropił się bardzo i zafrasował. Tyle ludzi! Tyle złota, bogactwa, ale kochanych gór nie ma!

Kazali grać. Ujął skrzypce, a one milczą, tylko jakieś brzękliwe tony wychodzą spod palców. Próbuje Jaś jeszcze raz — nic! Milczą skrzypce. Kazali mu iść precz — niedojda jakiś! Wrzucono go do lochu na słomę — potrzymali dni parę o głodzie. Może zrozumie i zagra nareszcie. Siawiono znów Jasia przed oblicze królewskie. Smutny chłopczyca ujął skrzypki, a one milczą, jak zaklęte — nie może z nich ani tonu wydobyć.

Królewna spojrzała na grajka biednego — żał się jej zrobiło sieroty i wydała rozkaz, by wrócono mu wolność. Zrozumiała, że ptak w klatce śpiewać nie będzie.

I wrócił Jaś w góry! Szedł poprzec lasy, łąki i rzeki. — Szedł wolno przed siebie i grał po drodze, a ludzie karmili go wszędzie, bo skrzypce odżyły i pięknie śpiewały. Wrócił do gór, do swoich skał!

Zadanie nr 76 Zagadka historyczna

Serce Polaka słuszną dumą wzbiera,  
Gdy wspomni imię króla bohatera  
Który dla Polski uczynił tak wiele!  
Gdzie błysnie mieczem — gotowe

[zwycięstwo,  
Wróg pokonany pod stopy się ściele,  
Lecz rozum jego niemniejszy niż mę-

[stwo.  
Utwierdza wiarę, daje mądre prawa  
Wie, że to rządów najlepsza podsta-

[wa.  
Znacznie rozszerzył on państwa gra-

[nice

A cesarz jego nawiedza stolicę,  
Daleka bowiem głośna jego chwala  
Polska większego monarchy nie

[miała.

Przyjaciółka kaleki

Smutno było Marysi na święcie. Choć dopiero dziesięć lat skończyła, już niejedna troska główkę jej za-pręta. Smutna jest, bo ukochana matusia pod mogiłą leży, a tatuś wieczorem gdy wraca z fabryki, to najpierw papierosa kręci i kurzy nase-piony, nawet Marysi nie widzi. Dzisiaj narzekał na ból w piersiach i położył się, więc Marysia zaraz mu zacierkę, ugotowaną przez siebie, do łóżka podaje, głaska go po policzkach i prosi: — Tatkó, ty nie bądź smutny, zobaczysz, wszystko się odmieni jak w bajce, mówię ci... Ojciec rozrzewniony tuli ją do siebie i zabiera się do jedzenia. Wtedy Marysia obejmuje go za szyję i zaczyna mu czytać wesołe historyjki, które wczoraj pożyczyla w szkole. Więc ojciec słucha, słucha i sam nie wie kiedy zjadł.

— Moja ty poducho! — mówi. Moja rozrywko w trosce. Ale Marysia choć się śmieje, jest jeszcze więcej smutna, bo głowi się, jakby ten los odmienić jak zrobić, aby tatuś lżej pracował i nie był taki zamyślony.

Aż raz, kiedy szła parkiem ze szkolnej świetlicy, zobaczyła na ścieżce kilka wróbelków kręcących się bezradnie wokół leżącego ptaszka. Bez wahania podeszła ku ptaszyni, lecz nie zdążyła, gdyż jednocześnie z bocznej alejki wybiegł jakiś dziwaczny chłopiec, podniósł ptaszka, obejrzał go dokładnie, wodził ustami po piórkach, karmił śliną,

KONIKI

Do lasu po siano jechały koniki, A lis im się dziwił, podstępny i dziki  
Ze ciężko pracują w upały nużące,  
Gdy strawa gotowa na każdej jest łące  
— To trzeba być koniem — rzekł, by

[mieć ochotę.  
Na łąkę bez żadnej potrzeby robole.  
A na to odrzekły spokojne koniki:  
— My zimą nie liczym na cudze kur-

[nikil...  
I. B.



# Kalendarzyk

Sobota, 6 sierpnia 1949 r.  
Kalendarzyk: Przem. Pańskiego, Dominika, Jakuba

## BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

### Pierwsi przodownicy pracy „Motozbytu“

Centrala Handlowa Przemysłu Motoryzacyjnego „Motozbytu“ Ekspozytura Rejonowa w Bydgoszczy przystąpiła do współzawodnictwa pracy.

Spośród 92 pracowników wysunęli się na czoło z I grupy: Maksymilian Hmurski, z II grupy: Bernard Wasilkowski, Józef Dutkiewicz, Konstanty Szalowski, z grupy III: Boadan Gudaszek, Jan Burzyński, Franciszek Barczewski, Zygmunt Plaszczykowski, Konstanty Andrzejewski, Leokadia Dudkówna, Piotr Ochociński, Janina Dybowska, Bogusław Felski, Kazimierz Narewski, Edward Goliszek.

Na specjalnej uroczystości pierwszym przodownikom pracy „Motozbytu“ wręczone zostały premie pieniężne. (K. C.)

### Pilkarze radzieccy nie zagrają w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy, zapowiedziany przez nas mecz piłkarski między radzieckim zespołem „Skrzydła Sowietów“ a bydgoską Gwardią nie dojdzie do skutku. Piłkarze radzieccy, którzy mieli zatrzymać się w Bydgoszczy w przejeździe do radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, pojadą tam inną trasą i nie będą mogli z tego powodu zademonstrować swego kunsztu piłkarskiego przed miłośnikami piłkarstwa w stolicy Pomorza.

### Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Członkowie kola samodzielnego rzemieślniczo-rolniczego PZPR, Zebranie mies. odbędzie się 8 bm. o godz. 18,30 w Domu Rzemiosła przy ul. Gen. Stalina 10.

Obecność i punktualność obowiązkowe!

Zw. Zaw. Transport. RP, Sekcja Automobilistów w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne odbędzie się 6 bm. o g. 9 w lokalu Związku, ul. Śniadeckich 8. Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe.

### Przygody człowieka poczciwego na targu

## Mąż, który żonę szanuje — sam gotuje, sam konserwuje!

A więc zaczynamy już gęsować po targach. Na początek — targ na Placu Piastowskim. Dzień, w którym wybraliśmy się na Plac Piastowski, jest wręcz rewelacyjny: prawie przez 3 godziny nie pada ani jedna kropla deszczu! Za to wiejr odrobiał swa robotę za dwóch.

Grzyby — oto nasło dnia! Wprost wydaje się, jakby wszystkie lasy bydgoskie żywcem przyniosły się na wy-

### Przed kongresem ŚFMD

## Przedstawiciele walczącej młodzieży kolonialnej na wielkim wiecu w Bydgoszczy

W związku ze zbliżającym się festiwalem i kongresem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbył się wczoraj na Starym Rynku wielki wiec, na który przybyli tłumy młodzieży ze szturmwkami i sztandarami, oraz robotnicy i pracownicy bydgoskich zakładów przemysłowych. Obecna była również 4-osobowa delegacja francuskiej młodzieży kolonialnej.

Zebranych powitał przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, po czym przemówienie wygłosił przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego ZMP Boberski, zaznaczając, że przygotowania do II kongresu i festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej odbywają się w okresie wzmożonej walki obozu imperialistycznego.

Z kolei na mównicę wszedł przedstawiciel młodzieży kolonialnej studenta Riviere, entuzjastycznie witany przez zebranych.

„Miło mi jest — powiedział — wśród młodzieży polskiej, którą chcę poznać i z którą chcę żyć, jakby to było życie Polaków podczas ubiegłej wojny“.

Ledwie przebrzmiały ostatnie słowa przemówienia i dźwięki hymnu Federacji, a już mównicę obiegły tłumy młodzieży, by na rękach wynieść kolegę Riviere.

— Do zobaczenia na kongresie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej! Oto ostatnie słowa przedstawiciela walczącej młodzieży kolonialnej.

## Pierwsi absolwenci

### Gimn. Przem. Fabryki Artykułów Elektrotechn.

W Gimnazjum Przemysłowym Fabryki Artykułów Elektrotechnicznych w Bydgoszczy odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Dyrektorem inż. Korki składając krótkie sprawozdanie z rocznej działalności szkoły.

Prof. H. Żywczyński w referacie o szkolnictwie zawodowym Ministerstwa Przem. i Handlu przedstawił jego cele i rolę w ustroju socjalistycznym. Po rozdaniu świadectw zęgnął dyrektor pierwszych absolwentów Gimnazjum Przemysłowego, jako wychowanków szkoły nowego typu charakterystycznego dla Polski Ludowej.

W roku bieżącym ukończyło Gimnazjum i złożyło egzamin czeladniczy 22 absolwentów w tym 6 na wydziale aparatów elektrycznych i 16 na ślusarsko-mechanicznym. W imieniu dyrekcji ZWSI przemawiał dyr. inż. Korzeniowski witając nowych współpracowników.

Na część artystyczną złożyły się deklamacje ucni Bertholda, Szmeltera, Rosenkiewicza i Świerczyńskiego, popis chóru, szkolnego kółka mandolinistów oraz zespołu orkiestralnego klasy I-ej.

Po uroczystości goście zwiedzili wystawę prac uczniowskich, urządzoną staraniem dyrekcji Gimnazjum. Rozdanie dyplomów czeladniczych oraz tradycyjna lampka wina zakończyły uroczystość.

### Gdzie chcielibyście służyć?

## W lotnictwie! W marynarce!



Poborowi przed komisją

Od dnia 3 do 9 bm. odbywa się pobór rocznika 1928 z pow. bydgoskiego. Lokal, w którym urzęduje Komisja Poborowa jest ozdobiony ilustracjami oraz portretami dostojników państwowych.

Po uprzednim badaniu roentgenologicznym w Ośrodku Zdrowia, wszyscy poborowi stają przed Komisją Poborową, w skład której wchodzi: komendant RKU p. kpt. Górski — jako przewodniczący, wicestarosta Damski, referent Wydz. Wojsk. Starostwa p. Knoll, przedstawiciel PRN p. Zysk oraz lekarz powiatowy dr Wnuk i lekarz wojskowy p. por. Winkler. Pobór zapoczątkowany został wygłoszonym przez komendanta p. Górskiego przemówieniem.

Na ogół staje do poboru element bardzo zdrowy i chętny do służby wojskowej oraz politycznie uświadomiony. Większość pragnie służyć w lotnictwie, lub marynarce, nie wszyscy jednak poborowi nadają się do tych formacji.

Wolny czas spędzają poborowi w świetlicy RKU, gdzie pobyt umilają im występy artystyczne orkiestry „SP“ itp. Również znajduje się tam bufet, urządzony przez Pow. TP2 i PCK. (KC)

Bydgoszcz potrafiła znieść w ciągu kilku dni, które dziela nas od następnego targu? To to dopiero ma apetyt! — myśleć z mimowolną zawścią. — Cóż dziwnego, że przy tyłu witaminach, jadanym dwa razy w tygodniu, nawet po 600 latach wyglądu jeszcze tak młodo!

Okazuje się jednak, że nie wszystko to idzie „na jeden haust“ — wykrzykuje sprytny sprzedawca wśród głośniego aplauzu zgromadzonych kobiet! Oto drogi Czytelniku, do tego już doszła! Wkrótce, my mężczyźni będziemy musieli rozpocząć walkę o emancypację, o zlikwidowanie hegemonii kobiecej!!!

Pelen smutnych przeczuć udałem się do kilku straganów z galanterią, które delikatnie przycupnęły między grzybami i jarzynami na środku rynku. Właśnie jakaś dziewczyna przymierza nieco zenującą część gardłodroby. Stałem obok i namyślałem się nad smutnymi perspektywami naszego przyszłego losu, a ta nagle do mnie: — No czego Pan patrzy? Nie ma Pan żony?

Umknąłem spłoszony aż na drugi koniec placu, prosto w objęcia sprzedawcy jeszcze jednego cudownego środka: kremu Radicum przeciwko odciskom. Swoją drogą tego zbioru odpowiednio spreparowanych odcisków pozazdrościć mu może niejedno muzeum osobliwości. Szkoda, że ja, zamiast odcisków zbieram znaczki... Co to znaczy minąć się z przeznaczeniem!

W coraz żłośniejszym humorze odchodzę wreszcie z Placu Piastowskiego. Z daleka za mną gonia jeszcze okrzyki przekupniów: — Ładne wiśniel! Ładne wiśniel! Ale pieniądze też ładne — stęka obok mnie jakaś jeńmość pod ciężarem wyładowanego kosza. (Z)

### Odsprzedaż surowców reglamentowanych jest niedopuszczalna

Ostatnio stwierdzone zostały fakty sprzedaży surowców reglamentowanych prywatnym zakładom przemysłowym, co doszło do wiadomości Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego.

Ponieważ tego rodzaju transakcje są niedopuszczalne, PKPG wyjaśnia i zarządza, że surowce reglamentowane przydzielone i wykupione, lecz nie mogące być wykorzystane z uzasadnionych przyczyn, mogą być odsprzedane tylko w wyjątkowych wypadkach i tylko za pisemną zgodą organu, który dokonał przydziału odpowiednich surowców.

Wnioski w takich sprawach winny zawierać dane dotyczące nabywania surowca (dane przydziałowe) powody niemożności wykorzystania ich we własnym zakresie, oraz reflektanta na nie (po uprzednim uzgodnieniu z nim warunków odsprzedaży).

Odsprzedaż surowców przydzielonych, bez ścisłego zastosowania się do powyższego zarządzenia będzie traktowana jako szkodziwo gospodarcze.

### Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI nieczynny.

KINA — POMORZANIN: Wielka nagroda. POLONIA: nieczynne z powodu remontu. WOLNOŚĆ. Maskarada. ORZEŁ: Trójka trefl. GRYP: Dzieci z jednego podwórka. BAŁTYK: Kutuzow BAGATELA: Trójka trefl.

Początek seansów: Pomorzanin godzina: 16, 18.30, 21. Wolność godz. 17, 19 i 21. Orzeł godz. 16, 18 i 20.30. Gryl godzina: 16.30, 18.30, 21. Bałtyk 16, 18, 20. Bagatela: 21.30.

DYŻUR APTEK. Do dnia 6. 8. br. pełnią dyżur: Apteka „Pod Niedźwiedziem“ — ul. Niedźwiedzia 11 tel. 16-53 i Apteka „Przy Bielskich“ — Al. 1 Maja 91, tel. 23-61

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: 6. 8. od 15—17 i 7. 8. od 10—12 — lek. dent. O. Nehrebecki, Al. 1 Maja 51.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18 Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna nr 29-70. Po 60; taksewki 36-55. Informacja i reklamacje centrall międzymiastowej 02 Biuro numerów i informacja centrall miejskiej 03. Biuro napraw 04 Przyjmowanie telefonów 05 Zegarznia 06



NIEDZIELA, 7 SIERPNI 1949

9.00 Transmisja nabożeństwa z Chełmy. 11.00 Melodie operetkowe. 11.35 Koncert-zagadka. 22.50 Przegląd sport. w opr. red. Dąchowskiego.

### Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTC

WE WŁOCŁAWKU toczył się proces H. Gnała vel Dobrowolskiego, pełniącego w czasie okupacji funkcję kapo w obozie dla ludności żydowskiej w Skarżysku Kamiennym. Gnał straszliwie maltretował znajdujące się w obozie kobiety, bił je, łął i w nieludzki sposób kopał. Po wojnie bezczelny dozorca zmienił nazwisko i otworzył we Włocławku pasztecziarnię, gdzie też został rozpoznany i ujęty. Sąd skazał oskarżonego na dożywotnie więzienie.

## Sport

### CZWÓRMECZ PŁYWACKI „KOLEJARZA“

Interesujące zawody pływackie organizuje w niedzielę, dnia 7 bm. w ramach jubileuszu 25-lecia istnienia — „KOLEJARZ“ (Brda) Bydgoszcz.

Na pływaki miejskiej stana do walki o punkty dla swych drużyn, pływacy Kolejarza z Torunia, Spólni Grudziąd, Gwardii bydgoskiej i pływacy organizatorów. Zawody zgrupowała cała elita pomorskich pływaków z Mrozem, Kriesem, Piotrowskim, Felchnerowskim i Zelnarskim na czele. Wśród kobiet na starcie stana siostry Mafernowskie, Postawianka, Gasiorowska i inne. Początek zawodów o godz. 15.

### UWAGA BOKSERZY

Schadzka informacyjna bokserów Z. K. S. „Kolejarz“ (Brda) odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 bm. o godzinie 19 w sekretariacie klubu przy Dworcowej 89/6. Przybycie obowiązkowe.

## Ciekawe rozgrywki na ogólnopolskich mistrzostwach wioślarskich

Podczas ogólnopolskich mistrzostw wioślarskich, w sobotę i niedzielę bm. na torze w Łęgowie, odbędzie się szereg ciekawych rozgrywek. Należać będzie do nich w pierwszym rzędzie bieg czwórek bez sternika. Po raz pierwszy w dziejach naszego wioślarsstwa stanie do nich aż 5 osad. W konkurencji tej Kolejarz — Bydgoszcz będzie bronil swego tytułu zwycięzcy wobec BTW-Związkowiec. Budowlani-Płock. AZS-Wrocław i TW-Włocławek. W ósemkach zmierza się starzy rywale, a mianowicie Kaliskie Tow. Wioślarskie z BTW-Związkowiec — Bydgoszcz. Należy tu nadmienić, że BTW z uwagi na chorobe Kocerk i Kościelaka wystąpi z zawodnikami rezerwowymi Niemniej jednak w takim samym składzie BTW wygrało bieg ósemek na ostatnich zawodach międzynarodowych.

W czwórkach pań walczyć będzie — Gopło-Kruszwica z BTW — Bydgoszcz. Osada kruszwicka znajduje się w dobrej formie i bydgoszczanki będą się musiały wysilić dla zdobycia pierwszego miejsca. Będą również ósemki pań. Na ostatnich zawodach międzynarodowych Związkowiec — Warszawa minimalnie pokonała Związkowiec — Bydgoszcz. W niedzielę wiec bydgoszczanki będą miały okazję do rewanżu.

Należy podkreślić, że PCH organizuje bogato zaopatrzone dwa bufety. Organizacja zawodów spoczywa w wypróbowanych rękach BTW-Związkowiec. Wszyscy miłośnicy sportów wodnych muszą się znaleźć w sobotę i niedzielę w Łęgowie. Wymaga tego honor Bydgoszczy jako stolicy sportów wodnych.





# 5 minut

## przed mistrzostwami wioślarskimi Polski

W Bydgoszczy, na torze regatowym Brdyjścia, odbędą się dzisiaj wioślarskie mistrzostwa Polski. Są to jubileuszowe, XXV mistrzostwa, które na pewno wykażą szybką odbudowę i rozwój wszędy tego pięknego sportu. Należy oczekiwać zaciętych pojedynków, gdyż mistrzostwa wioślarskie Polski będą jakby ostatnią eliminacją naszych żaląg przed mistrzostwami Europy w Amsterdamie, które rozpoczynają się 25 bm.

PZTW nałożył, wzorując się na zagranicy, konwencjonalny obowiązek zjechania toru przed mistrzostwami dla żaląg mistrzowskich. Dzięki temu zainteresowani będą mieli okazję przy patrzeć się pracy na wodzie żaląg mistrzowskich. Zwyczaj ten wprowadzono po raz pierwszy przed dzisiejszymi regatami.

W regatach bierze udział niezwykle liczna stawka wioślarzy. Zgłoszono do nich 90 żaląg z przeszło 420 wioślarzami. Licznie stawili się na starcie wreszcie i Płock, którego wioślarze wyglądają niezwykle sympatycznie w błękitnych czapczkach z pomponkami.

Gwóździem regat będzie niewątpliwie pojedynek w ósemkach seniorów, gdzie zapowiada się „walka na śmierć i życie” między osadami Kalisza i BTW Związkowiec (Bydgoszcz). Równie ciekawie zapowiada się bieg ósemek kobiecych, który już na stałe wszedł do programu regat mistrzowskich.

W przerwie regat o mistrzostwo Polski nastąpi powitanie dwa łodzi wrocławskiego AZS (3 wioślarki i 6 wioślarzy), które w drugiej połowie lipca wyruszyły z Wrocławia i po raz pierwszy w Polsce zjechały szlakiem Odry do Bydgoszczy, otwierając tym samym ten szlak. Inicjatywę dał tu PZTW. W liczbie tych wioślarzy znajduje się para, która na krótko przed spływem weszła w związek małżeński. Spływ szlakiem Odry był więc dla niej podróżą poślubną. (t)

## Nowe rekordy świata w strzelaniu

MOSKWA. Radziecki Komitet Kultury Fizycznej i Sportu zatwierdził nowe rekordy strzeleckie ZSRR z których trzy są nowymi rekordami świata tymi.

Weinstein w strzelaniu z pistoletu na 25 m uzyskał 285 pkt na 300 możliwych. Wynik ten przewyższa o 6 pkt od 16 lat niepokonywany rekord Fina Vartiovara. Również Dementiew w strzelaniu z broni małokalibrowej na 100 m z pozycji leżącej uzyskał 199 pkt na 200 możliwych, poprawiając o 2 pkt światowy rekord, który należał przez 20 lat do Szweda Ericksona. W strzelaniu z karabinu z pozycji kłęczącej na 300 m Matrozow osiągnął 379 pkt na 400 możliwych, co jest wynikiem o 8 pkt lepszym od światowego rekordu, należącego do Szwajcara Zimermana. Jodko wynikiem 393 pkt na 400 możliwych w strzelaniu z karabinu z pozycji leżącej wyrównał światowy rekord w tej konkurencji.

## B. robotnik-repatriant kierownikiem wielkiej tkalni

KIEROWNIKIEM wielkiej tkalni lniarskiej w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego nr 13 w Zarach mianowany został ostatnio b. robotnik i repatriant z Rumunii Wojciech Osman.

Dzięki swym niezwykłym zdolnościom fachowym i organizacyjnym w niedługim czasie po przybyciu do kraju awansuje on na stanowisko majstra.

Pierwszy wśród majstrów PZPL nr 13 przeprowadza Osman doszkalanie tkaczy, którzy nie potrafili wykonać norm produkcyjnych, względnie produkujących towar niskiej jakości.

W uznaniu zasług Osman mianowany został ostatnio kierownikiem całej tkalni nr 2

## Ewa Bandrowska-Turska śpiewa na Wybrzeżu

(Dokończenie ze str. 4)

mężem w Warszawie i do wybuchu Powstania pracuje jako kelnerka w kawiarni „U aktorek”. Mając kontakt ze społeczeństwem polskim, pozbyła się tu wielkiego uczucia, jakiego nie są pozbawieni nawet najwięksi artyści, a więc tremy.

Po zakończeniu działań wojennych, p. Ewa rozpoczyna dalszą swą pracę sceniczną i artystyczną. W 1947 r. wyjeżdża do Rosji. W Moskwie daje 45 koncertów, w Leningradzie 8. Jest tu starym znajomym. Przyjmują ją niezwykle gościnnie i serdecznie. Z przedwojennym swoim akompaniatarzem z Filharmonii Moskiewskiej, p. Abramowiczem objeżdża teren ZSRR.

Wyrobienie muzyczne Rosjan jest wielkie — powiada z czarującym uśmiechem p. Ewa. W ZSRR nie trzeba drukować aliszów. Bez aliszów i ogłoszeń dałam 7 koncertów — mówi p. Ewa. Po mieście rozchodzi się lotem błyskawicy, że jest koncert i publiczność zapełnia salę po brzegi. W Moskwie śpiewała p. Ewa w sali konserwatorium o 2500 miejsc i w sali Czajkowskiego o 4000 miejsc. Bilety zostały wysprzedane i kiedy artystka przybyła do teatru tłumy przerwały kordon milicyjny i barierę, by móc znaleźć się na koncercie.

Rosjanie kochają muzykę. Jest ona ich treścią życia. Takiej troski o sztukę, o muzyków, uczniów — nigdzie jeszcze nie spotkałam — ciągnie p. Ewa.

Kiedy skończył się w pewnym mieście koncert do p. Ewy podeszła jakaś młoda kobieta i zapytała, jak długo trzeba czekać na następny kon-

cert, prosząc o podanie dokładnego terminu. P. Ewa powiedziała, że już opuszcza Zw. Radziecki i że przyjeżdża za rok. Wówczas młoda Rosjanka, urzędniczka, odpowiedziała: „Będę zbierała pieniądze, aby być na wszystkich koncertach pani”.

A oto inny wypadek. Rozentuzjowana publiczność prosi o naddatkę. Wołają o arie Grietriego. Artystka pragnie śpiewać lecz odpowiada, iż nie ma nut. Na to podchodzi starsza kobieta i dając tekst, woła „Ja mam”. No i p. Ewa zaśpiewała.

W Rosji koncertuje się z wielką satysfakcją, gdyż tam publiczność odnosi się do sztuki z wielkim szacunkiem.

Obecnie p. Ewa została zaangażowana na stałe do Opery Warszawskiej, co jednakże nie przeszkodzi jej dalszej pracy na estradzie. Niedawno koncertowała na Węgrzech, w Czechosłowacji, w Paryżu, w Belgii w ub. roku była w Berlinie oraz w Wiedniu. Niemcy przyjęli ją nadspodziewanie dobrze.

P. Ewa w niedługim czasie da dwa koncerty dla świata pracy. Pierwszy odbędzie się w Stoczni Gdańskiej, a drugi w Stoczni Gdyńskiej.

Dziękując za rozmowę, jesteśmy proszeni przez artystkę o przekazanie pozdrowień dla Czytelników „IKP”, co też czynimy. (em).

## Akademia mickiewiczowska w Jerozolimie

W Jerozolimie odbyła się akademia z okazji 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza, zorganizowana przez uniwersytet hebrajski

### Podziękowanie

Dyrektorowi Pow Szpitala w Aleksandrowie Kujawskim n. dr. Marliczowi Adamowi za przeprowadzenie ciężkiej operacji żołądka, oraz siostrze Leonii za rzetelną i troskliwą opiekę, składam serdeczne podziękowanie.

Zieliński Zygmunt, Aleksandrów Kujawski

### CENTRALA TEKSTYLNĄ BIURO HANDLU DETALICZNEGO W ŁODZI zatrudni

## Inżyniera - architekta wnętrz

Warunki do omówienia. — Podania wraz z życiorysem należy składać w Oddziale Personalnym BHD w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 87, II. p.

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Wąbrzeźno — Pomorze ulica Generała Sikorskiego 2 poszukuje 4-ch rutnowanych księgowych ze znajomością księgowości handlowej i przemysłowej (przebitka)

DO ŚREDNICH SZKÓL ROLNICZYCH potrzebni kierownik nauczyciele przedmiotów ogólnoszkolnych, hodowli i rolnictwa, mleczarstwa, gospodarstwa domowego. Mieszkanie, opał, światło — blisko Bydgoszczy. Zgłoszenia Inspektor Oświaty Rolniczej, Bydgoszcz, ul. Włocławcka 2.

# RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — NIEDZIELA, 7 SIERPNIĄ.

6,50 Początek audycji, 6,55 Program dnia, 7,00 Audycja dla wsi, 7,15 Muzyka popularna, 8,00 Dziennik poranny i wiadomości, prasy stołecznej, 8,25 Muzyka popularna z płyt, 8,55 Audycja SKRK, 9,00 Transmisja nabożeństwa z Chelmy, 10,00 Historia Kola — słuchowisko pop.-naukowe, 10,20 Piwniczna leży nad Popradem — audycja regionalna z okazji otwarcia radiowęzła w Piwnicznej, 11,00 Melodie operetkowe, 11,20 Pieśni operowe w wyk. kwartetu operowego, 11,35 Koncert „Zaquadka”, 11,57 Sygnal czasu i heinalt z wieży Mariackiej, 12,04 Poranek symfoniczny z płyt z udz. W. Małcużyckiego — fortepian, 13,00 Radiokronika, 13,10 Najciekawsze audycje przysłałego tygodnia, 13,15 Niedziela na wsi, 14,00 Walera Wróblewski w rocznicę śmierci — aud. słowno-muzycz. 14,15 Recytacje baśni dla dzieci, 14,35 Muzyka ludowa w wyk. kapeli lud. i chóru Rozal. Warszawskiej, 15,00 Złoty wieńiec — słuchowisko sportowe w opowiad. J. Parandowskiego, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,20 Utwory W. A. Mozarta z płyt, 16,45 Nowe książki, 17,00 Koncert Krakowskiej Ork. i chóru P. R. pod dyr. J. Gerla, 18,00 Pan Tadeusz — Mickiewicz, 18,20 Arie i pieśni kompozytorów rosyjskich, 18,40 Melodie świata, 19,15 Niedźwiedź — humoreska A. Czechowa, 19,30 Czechosłowacja przemawia do Polski, 20,00 Uśmiech i piosenka, 20,20 Muzyka rozrywk. (Czechosłowac), 21,00 Dziennik wieczorny, 21,40 Muzyka taneczna, 22,30 Wiadomości sportowe z całej Polski, 22,50 Przegląd sportowy w opr. red. Mieczysława Dachowskiego, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Muzyka taneczna z płyt, 23,50 Program na dzień następny, 24,00 Hymn i koniec audycji.

## Cyrk nr 3 ŁÓDŹ

Plac Niepodległości  
Ostatnie 3 dni programu  
Sobota 6. 8. 2 przedstawienia o godz. 16 i 19.30  
Niedziela 7. 8. 3 przedstawienia o godz. 12, 16 i 19.30  
Poniedziałek 8. 8. Pożegnalne przedstawienie o godz. 19.30

### WOLNE POSADY

**Dmucharzy**  
wykwalifikowanych i przyuczonych zatrudni od zaraz UNIA — Wrzeszcz, Bracka 5-9. (2280)

**Tokarz**  
na drzewo potrzebny. — Spółdzielnia Pracy „Pogoń”, Bydgoszcz, Dworcowa 62. (6988)

### Gospodyni

lub pomoc domowa potrzebna. Piątkowski, Wieszki, pta Nakło, szkoła. (2310)

### Drogista

ze świadectwami przyjmie posadę, Bydgoszcz, Dworcowa 77/5, Skierczyński Jerzy. (6990)

### KUPNO

**Tokarki**  
precyzyjna pryzmówka, dług, tańsza około 60 cm, dobrym stanem kupię. Oferty do IKP Gdynia pod „48 — 64”. (2281)

### Znaczki

pocztowe, — pojedyncze, całe zbiory, albumy kupuje Biuro Filatelistyczne, Bydgoszcz, Sienkiewicza 7a. (6981)

### Kupię

pilnie samochód osobowy DKW, metal, karoseria. Może być bez ogumowania. Włocławek, Plac Wolności 2 m. 3/4. (2308)

### SPRZEDAŻ

**MOTOCYKL**  
350, dobrym stanie, motor Jap, sprzedam korzystnie, Bydgoszcz, Pomorska 44, Buda. (6979)

### Maszyny stolarskie:

wyrówniarka, frezarka, warsztaty i inne sprzedam Ronge, Inowrocław, Narutowicza 57. (2297)

### Dom,

1 ha ogrodu, 4 km od miasta, sprzedam, Błazynski, Starogard, Gimnazjalna 8. (2305)

### Pompe

ssąco-floczącą z motorem sprzedam, Bydgoszcz, telefon 21-47. 6989

### Żrebak

dwuletni na sprzedaż. Wiadomość Sobiesiński, Bydgoszcz, Pod Blankami 16. (6991)

### Wiertarka

dentystyczna marki „Emda” do nabycia. Bydgoszcz, Kilińskiego 7/1. (2311)

### PRACY POSZUKUJĄ

**Kucharka**  
samodzielną poszukuje pracy. Oferty do IKP Bydgoszcz „2309”. 2309

### Biuralistka

kwalifikowana — maszynopisanie, dział płacy, socjalny, poszukuje posady. Oferty IKP Bydgoszcz „6985”. (6985)

## WEŁNĘ owczą praną Toruńska Przedziałnia

przyjmujemy do przerobu Toruń, Jęczmienna 13 1786

## Państwowe Gospodarstwa Rolne Zespół nr 18

Ostrowite k/Jabłonowa pow. Nowe-Miasto

## „BORSUK” Wytwórnia Szczotek i Pędzli Bydgoszcz, Zduny 8

Telef. 39-95  
Poleca: Pędzle i szczotki malarskie, szczotki do zamiatania i szorowania. Kupujemy włosie końskie i szczecinę.



## WOLNĄ OWCZĄ „RUNO” Bydgoszcz, Stary Rynek 14

Dom B-ci MATECKICH Telefon 24 61 2506

## ROZNE

**Młode**  
kotki oddam w dobre ręce. — Bydgoszcz, Śniadeckich 29, dom ogrodowy. (6992)

## NAUKA

**TRZY**  
miesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. — Łódź, skrytka 163. (2229)

## UNIEWAŻNIENIA

Zniszczono dowód osobisty, wydany w Gminie Jaskółki, powiat Lublin, Jarogdzie Weronice, — zamieszkałej: Bydgoszcz, „Uczciwy”. (6993) Elbląg, Stalina 40. (2304)

## Rozpowszechniajcie IKP

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedorozumienia pisma, spowodowane słabą wyraznością, nie odpowiadamy. Rekopiesy niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIEKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP” WYDAWCA: SPOŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwane pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenie milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tabelkami od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedzielę i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.